

R o z d z i a ł 7¹

JAK ZOSTAĆ NAPEŁNIONYM DUCHEM ŚWIĘTYM

Najważniejszą rzeczą w życiu każdego chrześcijanina jest napełnienie Duchem Świętym! Pan Jezus powiedział: "Beze mnie nic uczynić nie możecie". Chrystus przebywa w wierzących w osobie Ducha Świętego. Dlatego więc może On skutecznie przez nas działać tylko wtedy, gdy jesteśmy napełnieni Jego Duchem. Jeżeli zaś nie jesteśmy napełnieni Duchem Świętym, nie jesteśmy dla Niego produktywni.

Jesteśmy całkowicie zależni od Ducha Świętego. To On przekonuje nas o grzechu przed i po naszym zbawieniu, daje nam zrozumienie ewangelii, sprawia nasze nowe narodzenie, nadziela mocą do świadectwa, przewodniczy w życiu modlitwy i we wszystkich innych przejawach życia. Nic więc dziwnego, że duch zła stale usiłuje fałszować i poniżać dzieło Ducha Świętego.

Nie ma chyba w Biblii innego tematu, co do którego byłoby dzisiaj więcej nieporozumień niż do sprawy napełnienia Duchem Świętym. Wielu szczerych chrześcijan stara się identyfikować to przeżycie z mówieniem językami czy innymi ekstatycznymi przeżyciami emocjonalnymi. Drudzy znowu, obserwując lub słysząc nieumiarkowane zachowanie niektórych wierzących w tej sprawie, wyeliminowali ze swojego nauczania napełnienie Duchem Świętym. Po prostu nie uznają Jego ważności w swoim życiu.

Szatan stawia przed ludźmi dwie przeszkody: a) nie pozwala im na przyjęcie Chrystusa jako Zbawiciela, a jeżeli przegra w tej dziedzinie b) usiłuje zaciemnić zrozumienie ważności osoby i dzieła Ducha Świętego. Czyni to za pomocą dwóch odmiennych sposobów. Skoro człowiek nawraca się, stara się przekonać go, że napełnieniu Duchem Świętym towarzyszy niezwykle przeżycie uczuciowe lub przeciwnie – każe lekceważyć osobę Ducha Świętego.

Jednym z błędnych przekonań, jakie szerzą ludzie nie ugruntowani na Słowie Bożym, jest połączenie napełnienia Duchem Świętym ze szczególnym przeżyciem uczuciowym. Zanim będziemy badać jak zostać napełnionym Duchem Świętym, zechcemy dowiedzieć się, co Biblia mówi o skutkach tego napełnienia.

¹ Tim LaHaye, *Temperament i Duch Święty*, Warszawa 1986, s. 79 - 94

Czego należy spodziewać się po napełnieniu Duchem Świętym

1. Dziewięciu cech napełnionego Duchem życia (Gal. 5, 22 – 23).

Cechy te dokładnie omówiliśmy już w rozdziale poprzednim. Ich przejawy w życiu człowieka wierzącego mają jeszcze głębsze znaczenie. Każdy napełniony Duchem Świętym będzie w stanie manifestować te zalety! Nie będzie to usiłowanie czy odgrywanie swojej roli, będzie to normalna postawa tej osoby, której życie znajduje się pod kontrolą Ducha.

Wielu polegających na uczuciu, lub jak niektórzy to nazywają "namaszczeniu", nie wie czym jest miłość, radość, pokój, łagodność, dobroć, cierpliwość, wiara i opanowanie. A są to przecież cechy osoby napełnionej Duchem Świętym!

2. Radosne, wdzięczne serce i posłuszny duch (Ef. 5, 18 – 21).

Gdy Duch Święty wypełnia życie wierzącego, wtedy, jak powiada Biblia, jest to osoba śpiewająca, wdzięczna, posiadająca dążący do zgody duch.

I nie upijajcie się winem, które powoduje rozwiązłość, ale bądźcie pełni Ducha rozmawiając ze sobą przez psalmy i hymny i pieśni duchowne, śpiewając i grając w sercu swoim Panu, dziękując zawsze za wszystko Bogu i Ojcu w imieniu Pana naszego, Jezusa Chrystusa, ulegając jedni drugim w bojaźni Chrystusowej.

Skłonność do śpiewania, wdzięczności, duch zgody i niezależność od otoczenia są tak nienaturalne, że mogą stać się prawdziwe tylko przez napełnienie Duchem Świętym. Duch Boży może zmienić ponure, załamane serca ludzkie w śpiewające i wdzięczne. Przez pomnożenie wiary i nadzielenie umiłowaniem woli Bożej, może On rozwiązać problem naturalnego buntu człowieka.

Takimi samymi trzema cechami wyróżnia się życie napełnione Słowem Bożym, jak powiada Kol. 3, 16 – 18.

Słowo Chrystusowe niech mieszka w was obficie; we wszelkiej mądrości nauczajcie i napominajcie jedni drugich przez psalmy, hymny, pieśni duchowne, wdzięcznie śpiewając Bogu w sercach; I wszystko, cokolwiek czynicie w słowie lub w uczynku, wszystko czyńcie w imieniu Pana Jezusa, dziękując przez niego Bogu Ojcu. Żony bądźcie uległe mężom swoim, jak przystoi w Panu.

Podobieństwo życia napełnionego Duchem (Ef. 5, 18 – 21) do życia napełnionego Słowem, nie jest przypadkowe. Pan Jezus powiedział, że Duch Święty jest Duchem Prawdy, a Słowo Boże jest Słowem Prawdy. Duch Święty jest autorem Słowa Bożego i stąd łatwo zrozumieć, że życie napełnione Słowem wyróżnia się takimi samymi cechami jak życie napełnione Duchem. Wskazuje to na błędne założenia tych, którzy przyjęcie Ducha Świętego uważają za przeżycie jednorazowe, a nie raczej za ścisłą społeczność z Bogiem określoną przez Jezusa jako "trwajcie we mnie".

Spoleczność ta staje się możliwa w życiu chrześcijanina tylko wtedy, gdy Bóg współżyje z nim i napelnia jego życie Słowem Prawdy, a on współżyje z Bogiem w modlitwie i jest prowadzony Duchem Prawdy. Wynika z tego jasny wniosek: napełniony Duchem chrześcijanin będzie też chrześcijaninem napełnionym Słowem i odwrotnie – napełniony Słowem i posłuszny Duchowi chrześcijanin będzie też chrześcijaninem napełnionym Duchem Świętym.

3. Duch Święty udziela nam pomocy do świadectwa (Dz. Ap. 1, 8).

Ale weźmiecie moc Ducha Świętego, kiedy zstąpi na was, i będziecie mi świadkami w Jeruzolimie i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi.

Pan Jezus powiedział swoim uczniom: "Lepiej dla was, żebym ja odszedł. Bo jeśli nie odejdę, Orędownik (Duch Święty) do was nie przyjdzie" (Jan 16, 7). Wyjaśnia nam to dlaczego przed swoim wniebowstąpieniem oświadczył im: "Ale weźmiecie moc, gdy Duch Święty zstąpi na was i będziecie mi świadkami..."

Chociaż uczniowie osobiście przebywali z Jezusem, słyszeli wiele Jego kazań, byli najlepiej przygotowanymi świadkami, to jednak nakazał im: "Nie oddalajcie się z Jeruzolimy, lecz oczekujcie obietnicy Ojca" (Dz. Ap. 1, 4). Ich przygotowanie samo z siebie, bez pomocy Ducha Świętego, nie mogło wytworzyć owocu. Wiadomo zaś wszystkim, że gdy w dniu Pięćdziesiątnicy Duch Święty zstąpił na nich, świadczyli w Jego mocy i tysiące dusz zostały zbawione.

My też po napełnieniu Duchem Świętym możemy spodziewać się mocy do świadectwa. Gdyby tylko wierzący tak gorąco pragnęli posilenia do świadectwa w Duchu jak czasem pragną emocjonalnych przeżyć Ducha Świętego!

Moc do świadectwa w Duchu nie zawsze jest zauważalna, musimy przyjmować ją wiarą. Gdy spełnimy warunki napełnienia Duchem Świętym, winniśmy wierzyć, że nasze świadectwo jest wydawane w mocy Ducha bez względu na to, czy jego skutki są widoczne czy też nie. Ponieważ obecność Ducha Świętego w dniu Pięćdziesiątnicy, a czasem nawet w naszym życiu, była manifestowana w tak niezwykle sposób, dochodzimy do wniosku, że zawsze tak być powinno, ale nie jest to prawdą. Można świadczyć w mocy Ducha Świętego i nie widzieć grzeszników przychodzących do zbawczej znajomości Chrystusa. Bóg postanowił bowiem, aby nigdy nie gwałcić prawa wolnego wyboru człowieka. A więc ktoś może słyszeć świadectwo w mocy Ducha Świętego, a jednak odrzucić oferowane zbawienie. Ze względu na brak rezultatów świadectwo to może być niewłaściwie potraktowane jako pozbawione mocy. Moc świadectwa nie możemy zawsze mierzyć jego sukcesem.

Ostatnio miałem przywilej świadczyć 80-letniemu staruszkowi. Ze względu na podeszły wiek i jego szczególne problemy, zanim rozeszliśmy się, szczególną uwagę zwróciłem na

dopełnienie warunków napełnienia Duchem Świętym. Bardzo uważnie słuchał, gdy wyjaśniając ewangelię posługiwałem się "czterema prawami duchowymi". [(1. Bóg miłuje ciebie i ma dla twojego życia wspaniały plan. 2. Człowiek jest grzeszny i w konsekwencji oddzielony od Boga, dlatego nie może znać ani przeżywać Bożej miłości i planu dla twojego życia. 3. Jezus Chrystus jest jedynym, Bożym rozwiązaniem problemu grzechu i winy człowieka. Przez Niego możesz poznać Bożą miłość i plan dla twojego życia. 4. Musimy osobiście przyjąć Jezusa Chrystusa jako Zbawiciela i Pana. Wtedy dopiero możemy poznać i przeżywać Bożą miłość i plan dla naszego życia.) – dopisek mój MZ] Po zakończeniu zapytałem czy chciałby teraz przyjąć Chrystusa. Odpowiedział: "Nie, jeszcze nie jestem na to przygotowany". Odszedłem dziwiąc się, jak 80-letni staruszek mógł powiedzieć: "jeszcze nie jestem gotowy"; doszedłem do wniosku, że nie świadczyłem w mocy Ducha Świętego.

Nieco później odwiedziłem tego człowieka i dowiedziałem się, że właśnie obchodził 81-sze urodziny! Znowu zacząłem mówić mu o ewangelii, zaraz przerwał mi oznajmiając, że już przyjął Chrystusa. Na nowo przestudiował cztery prawa duchowe, które zostawiłem mu wypisane na kartce, następnie ukląkł i zaprosił Jezusa Chrystusa do swojego życia jako Zbawiciela i Pana. Później dziwiłem się jak wiele razy w swoim życiu niesłusznie twierdziłem, że Duch Święty nie wspierał mnie swoją mocą w czasie świadectwa.

Oczywiście, życie chrześcijanina napełnionego Duchem Świętym wydaje owoc. Porównując powiedzenie Jezusa "trwajcie we mnie" (Jan 15) z nauką Biblii odnośnie "napełnienia Duchem", przekonujemy się, że jest to jedno i to samo przeżycie. Jezus powiedział: "Kto trwa we mnie, a Ja w nim, ten przynosi wiele owocu..." Dlatego możemy twierdzić, że życie trwania w Nim lub życie napełnione Duchem będzie przynosić owoc. Rzeczą niewłaściwą jest korzystanie z każdej sposobności świadczenia do badania, jesteśmy czy też nie jesteśmy zasileni mocą Ducha do świadectwa. Musimy natomiast spełnić warunki napełnienia Duchem Świętym, a następnie wierzyć w spełnienie się tego faktu nie mierząc go natychmiastowymi skutkami, naocznymi dowodami czy uczuciem.

4. Duch Święty uwielbi Jezusa Chrystusa (Jan 16, 13 – 14).

Lecz gdy przyjdzie On, Duch Prawdy, wprowadzi was we wszelką prawdę, bo nie sam od siebie mówić będzie, lecz cokolwiek usłyszycie, mówić będzie, i to, co ma przyjść, wam oznajmi. On mnie uwielbi, gdyż z mego weźmie i wam oznajmi.

Należy zawsze mieć na uwadze podstawową zasadę pracy Ducha Świętego: nie uwielbia On siebie, lecz wyłącznie Jezusa Chrystusa. Jeżeli kiedykolwiek Pan Jezus nie jest uwielbiony, możemy być pewni, że dany czyn nie był wykonany w mocy czy pod przewodnictwem Ducha

Świętego. Jest to sprawdzian każdego działania nieraz powszechnie uważanego za pracę Bożego Ducha Świętego.

F. B. Meyer opowiadał o pewnej misjonarce uczestniczącej w konferencji biblijnej, na której prowadził wykład na temat napełnienia Duchem Świętym. W prywatnej rozmowie z wykładowcą przyznała ona, że nigdy świadomie nie została napełniona Duchem Świętym i dlatego następnego dnia zamierza spędzić na modlitwie, by przebadać stan swojej duszy i ewentualnie przyjąć Jego napełnienie. Pod wieczór następnego dnia znowu spotkała się z Meyerem w drzwiach sali konferencyjnej. – Jak siostra miewa się dzisiaj? – zapytał. – Wciąż niezupełnie pewna – odpowiedziała ze smutkiem. Następnie opowiedziała mu przebieg całego dnia: czytanie Słowa Bożego, modlitwa, wyznanie grzechów i prośba o napełnienie Duchem Świętym. W końcu dodała: – Nie czuję, że jestem napełniona Duchem Świętym. Meyer zapytał: – Powiedz mi siostrze o swoim stosunku do Pana Jezusa? Jej twarz nagle rozjaśnił serdeczny uśmiech. – Ach, Dr Meyer, nigdy w życiu nie miałam tak błogosławionej społeczności z Jezusem Chrystusem. Wtedy odpowiedział jej: – Siostrze, to jest Duch Święty! Duch Święty będzie zawsze czynił wierzącego bardziej świadomym obecności Pana Jezusa niż siebie samego.

Kończąc, streśćmy to, czego spodziewamy się po człowieku napełnionym Duchem Świętym. A więc przede wszystkim muszą w nim być zauważalne dziewięć cech temperamentu napełnionego duchem, skłonność do śpiewania, wdzięczne serce i moc do świadectwa. Cechy te będą uwielbiać Jezusa Chrystusa. A co z uczuciowym "uniesieniem" czy "chwalebnym" przeżyciem? Biblia nie każe nam spodziewać się tych rzeczy w czasie czy po napełnieniu Duchem Świętym, a tego, czego Biblia nie obiecuje, nie należy się spodziewać.

Jak zostać napełnionym Duchem Świętym

Napełnienie Duchem Świętym nie jest dodatkiem wyposażenia chrześcijańskiego życia, lecz nakazem Bożym! Ef. 5, 18 powiada: "I nie upijajcie się winem, które powoduje rozwiązłość, ale bądźcie pełni Ducha". Jest to stwierdzenie w trybie rozkazującym, winniśmy więc przyjąć go jako rozkaz. Bóg nigdy nie daje nakazów niemożliwych do wykonania. Skoro więc nakazuje nam być napełnionymi Duchem Świętym, to fakt ten musi być dla nas możliwy do zrealizowania. Dlatego podaję pięć prostych warunków napełnienia Duchem Świętym.

1. Samokontrola (Dz. Ap. 20, 28 i 1 Kor. 11, 28).

Chrześcijanin zainteresowany napełnieniem Duchem Świętym musi regularnie "badać siebie" i "uważać na siebie samego". Nie chodzi tu o porównanie siebie do innych ludzi, do tradycji,

wymagań swojego zboru, ale do wspomnianych poprzednio skutków napełnienia Duchem Świętym. Jeżeli stwierdzi, że nie uwielbia Jezusa, nie ma mocy do wydawania świadectwa o Nim, nie posiada radosnego, posłusznego ducha lub dziewięciu cech temperamentu napełnionego Duchem, wtedy badanie ujawni braki, określi miejsce ich występowania i w ten sposób wykryje powodujący je grzech.

2. Wyznanie wszystkich znanych grzechów (1 Jan 1, 9).

Jeśli wyznajemy grzechy swoje, wierny jest Bóg i sprawiedliwy i odpuści nam grzechy, i oczyści nas od wszelkiej nieprawości.

Wszystkie grzechy Biblia sądzi jednakowo. Po przebadaniu siebie w świetle Słowa Bożego winniśmy wyznać wszystkie ujawnione przez Ducha Świętego grzechy włącznie z brakami w dziedzinie cech napełnionego Duchem życia. Zanim brak współczucia, samokontroli, pokory, łagodności, uprzejmości – nie nazwiemy grzechem, nigdy nie będziemy napełnieni Duchem Świętym. W chwili zaś, gdy uznamy te braki za grzech i wyznamy go Bogu, On "oczyści nas od wszelkiej nieprawości". Zanim tego nie uczynimy, nie możemy być napełnieni Duchem Świętym, gdyż napełnia On tylko czyste naczynia (2 Tym. 2, 21).

3. Poddaj się całkowicie Bogu (Rzym. 6, 11 – 13).

Podobnie i wy uważajcie siebie za umarłych dla grzechu, a żyjących dla Boga w Chrystusie Jezusie, Panu naszym. Niechże tedy nie panuje grzech w śmiertelnym ciele waszym, abyście mieli być posłuszni pożądliwościom jego, i nie oddawajcie członków swoich grzechowi na oręż niesprawiedliwości, ale oddawajcie siebie Bogu jako ożywionych z martwych, a członki swoje Bogu na oręż sprawiedliwości.

Aby zostać napełnionym Duchem Świętym należy oddać się do całkowitej dyspozycji Boga, być gotowym do wypełniania wszystkich nakazów Ducha Świętego. Jeżeli w naszym życiu pojawia się coś, co przeszkadza w chętnym wykonywaniu tego, wtedy sprzeciwiamy się Bogu, a to ogranicza Ducha Świętego! Nie popełniamy błędu obawiając się oddać siebie samym Bogu! Rzym. 8, 32 powiada: "On, który nawet własnego Syna nie oszczędził, ale go za nas wydał, jakżeby nie miał z nim darować nam wszystkiego?" Stąd wyraźnie widzimy, że skoro Bóg nas tak umiłował oddając za nas na śmierć własnego Syna, to na pewno jest zainteresowany wyłącznie naszym dobrem. Dlatego możemy i powinniśmy powierzyć Mu swoje życie. W czasie wykonywania woli Bożej żadnego chrześcijanina nie spotka rozczarowanie. Bóg zawsze będzie mu towarzyszył i pobudzał jego pragnienie do jeszcze pełniejszego czynienia Jego woli.

Sprzeciwianie się Panu gasi napełnienie Duchem Świętym. Izrael ograniczał Pana nie tylko

przez niewiarę, ale jak powiada Psalm 78, 8, przez stanie się "pokoleniem opornym, upartym, pokoleniem, które nie miało prawości serca ani ducha wierności Bogu". Sprzeciwianie się woli Bożej zawsze będzie powstrzymywało nas przed napełnieniem Duchem Bożym. Aby napełnienie to przeżywać, musimy ulegać Jego Duchowi, jak niektórzy ulegają nałogowi alkoholu.

Ef. 5, 18 powiada: "Nie upijajcie się winem...ale bądźcie pełni Ducha". Człowiek pijany ulega alkoholowi; rozmawia, działa i żyje pod jego wpływem. Podobnie też i po napełnieniu Duchem Świętym działanie człowieka musi być przepojone i kierowane Duchem Świętym. Jest to najtrudniejsza rzecz nawet dla najbardziej oddanych chrześcijan. Zanim bowiem możemy znaleźć jakiś wartościowy cel życia nie uświadamiając sobie, że jesteśmy napełnieni sobą niż Duchem Świętym.

Pewnego razu spotkałem się ze studentem teologii, który oświadczył mi, że po raz pierwszy uświadomił sobie co to znaczy być napełnionym Duchem Świętym. Na ile znałem go, w jego życiu nie było powszechnych grzechów cielesnego chrześcijanina. W jego życiu była tylko jedna dziedzina sprzeciwu. Mianowicie lubił przemawiać i koniecznie chciał być kaznodzieją czy ewangelistą, ale nie chciał, aby Pan uczynił z niego misjonarza. W czasie naszego spotkania Duch Święty przemówił do tego młodzieńca o tym powołaniu. Gdy więc poddał wszystko Panu i powiedział: "Tak Panie, pójdę na krańce ziemi", po raz pierwszy przeżył prawdziwe napełnienie Duchem Świętym. Potem powiedział mi: "Jestem przekonany, że Pan nie chce, abym został misjonarzem; po prostu chce On, abym nie sprzeciwiał Mu się w tej dziedzinie".

Oddając nasze życie Bogu nie krępujemy Go swoimi warunkami. Jest On takim Bogiem miłości, że można Mu się oddać bez zastrzeżeń. Jego plany i zakres wykorzystania naszego życia są o wiele lepsze od naszych własnych. Pamiętajmy, poddanie jest absolutnie koniecznym warunkiem napełnienia Duchem Bożym. Nasza wola jest wolą ciała, a Biblia oświadcza, że "ciało nie daje żadnych korzyści".

Czasem poddanie jest trudnym do określenia odnośnie pięciu problemów życia: a) Jaką mam obrać szkołę? b) Jakiej pracy mam się poświęcić? c) Z kim mam się ożenić? d) Gdzie będę mieszkać? e) Do którego kościoła mam należeć? Chrześcijanin napełniony Duchem będzie czuły na przewodnictwo Ducha zarówno w sprawach wielkich jak i małych. Jednak z własnej obserwacji wiem, że wielu chrześcijan, którzy podjęli właściwe decyzje w tych pięciu wielkich problemach swojego życia, wciąż nie są napełnieni Duchem.

Ktoś twierdził, że poddanie Duchowi jest służenie do jego dyspozycji. Piotr i Jan w Dziejach Apostolskich rozdział 3 są dobrym tego przykładem. Idąc do świątyni na modlitwę zobaczyli chromego żebraka. Ponieważ byli wrażliwi na kierownictwo Ducha Świętego, uzdrowili tego człowieka "w imieniu Jezusa Chrystusa Nazareńskiego". Uzdrawiony podskakiwał i wielbił

Boga aż zbiegł się wielki tłum. Piotr, wciąż czuły na wpływ Ducha Świętego, zaczął zwiastować i "wielu z tych, którzy słyszeli tę mowę, uwierzyło, a liczba mężów wzrosła do około pięciu tysięcy" (Dz. Ap. 4, 4).

Wiele razy jesteśmy tak pochłonięci jakimś szlachetnym działaniem chrześcijańskim, że jesteśmy "głusi" na przewodnictwo Ducha. Wiele razy coś podobnego zdarzyło się i w moim życiu. Gdy odmawiałem komuś wyświadczenia dobrej przysługi, był to raczej skutek przewagi ciała niż Ducha. Gdy Duch Święty proponował nauczanie w Szkole Niedzielnej, wielu chrześcijan odpowiedziało: "nie". Wielu chrześcijan powiada: "Oto jestem Panie, pošlij mnie!" Gdy zaś pojawi się konkretna możliwość zaproszenia kogoś na nabożeństwo lub porozmawiania z kimś na temat Chrystusa, są zbyt zajęci malowaniem, gotowaniem, czytaniem gazety czy czymś innym stojącym na przeszkodzie. Na czym polega cała trudność? Taki chrześcijanin nie jest użyteczny. Gdy chrześcijanin oddaje siebie Bogu "jako ożywiony z martwych", wtedy poświęca czas na to, do czego prowadzi go Duch Święty.

4. Proś o napełnienie Duchem Świętym (Łuk. 11, 13).

Jeśli więc wy, którzy jesteście źli, umiecie dobre dary dawać dzieciom swoim, o ileż więcej Ojciec niebiański da Ducha Świętego tym, którzy go proszą.

Gdy chrześcijanin przebadał siebie, wyznał wszystkie znane sobie grzechy i bez zastrzeżeń oddał siebie Bogu, zanim przyjmie Ducha Bożego, musi uczynić jedną podstawową rzecz. Jest to po prostu poproszenie o napełnienie Duchem. Wszelkie inne propozycje dawane dzisiejszym wierzącym jak: wyczekiwanie, zwlekanie, domaganie się czy zadawanie sobie cierpienia, są propozycjami ludzkimi. Oczekiwanie było nakazane jedynie uczniom, a to ze względu na oddalenie dnia Pięćdziesiątnicy. Od tego dnia dzieci Boże mają jedynie poprosić o Jego napełnienie, aby go przeżyć.

Pan Jezus porównuje to do naszego stosunku do dzieci. Oczywiście, skoro dobry ojciec nakazał coś dzieciom, nie będzie czekać aż zaczną go o to błagać. O ileż więcej da na Bóg Ducha Świętego, którego przyjęcie nam nakazał. Ale nie zapomnijmy o piątym warunku.

5. Wierz w dokonane napełnienie Duchem Świętym. Dziękuj Mu za to napełnienie.

Lecz ten, kto ma wątpliwości, gdy je, jest potępiony, bo nie postępuje zgodnie z przekonaniem; wszystko zaś, co nie wypływa z przekonania, jest grzechem (Rzym. 14, 23).

Właśnie tutaj wielu chrześcijan przegrywa swoją walkę. Po przebadaniu siebie, wyznaniu grzechów, poddaniu siebie Bogu i prośbie o Jego napełnienie, stają przed decyzją: wierzyć w dokonany fakt napełnienia czy zrezygnować w niewierze. W drugim wypadku ich postępowanie

jest grzechem, gdyż "cokolwiek nie wypływa z wiary (przekonania) jest grzechem".

Ten sam chrześcijanin, który w osobistym zwiastowaniu radzi nowo nawróconemu "trzymać Boga za słowo" odnośnie zbawienia, ma trudności w zastosowaniu tej samej zasady odnośnie napełnienia Duchem Świętym. Niepewnych zbawienia przekonuje o wejściu Chrystusa do serca na ich prośbę, gdyż "Bóg zawsze dotrzymuje swojego słowa". O, gdyby sam świadczący wreszcie uwierzył Bogu, który powiada: "O ileż więcej Ojciec niebiański da Ducha Świętego tym, którzy Go proszą". Jeżeli wypełniliśmy pierwsze cztery warunki, wierzymy w to napełnienie i dziękujemy Bogu za to. Nie czekajmy na przyływ uczuć, nie czekajmy na widzialne znaki, zwińmy naszą wiarę z niezależnym od uczuć Słowem Bożym. Uczucie pewności napełnienia Duchem często następuje po zaufaniu Słowu Bożemu i uwierzeniu w Jego napełnienie nas, ale nigdy nie powoduje ono napełnienia ani świadczy o Jego dokonaniu. Wiara w napełnienie Duchem jest zwyczajnym trzymaniem się Słowa Bożego, które jest najwyższą wartością tego świata (Mat. 24, 35).

Chodzenie w Duchu

Mówię więc: według Ducha postępujcie, a nie będziecie dawali folgi żądzy cielesnej (Gal. 5, 16). Jeśli według Ducha żyjemy, według Ducha też postępujemy (Gal. 5, 25).

"Chodzenie w Duchu" i napełnienie Duchem Świętym są bliskie sobie, ale nie są tym samym. Po dopełnieniu pięciu prostych warunków napełnienia Duchem Świętym, chodzi się w Duchu uważając na możliwość gaszenia czy zasmucania Ducha. (...) Stosując powyższe pięć zasad, należy uważać na mogący w każdej chwili wtargnąć do naszego życia grzech. Napełnienie Duchem Świętym nie jest jednorazowym, wystarczającym na całe życie. Przeciwnie, musi ono być powtarzane wiele razy dziennie. Może to się stawać w czasie modlitwy, przy posiłku, w drodze do pracy, w czasie zamykania kuchni czy odpoczynku – wszędzie i zawsze. Chodzenie w Duchu utrzymuje wierzącego w stałej społeczności z Bogiem i jest tym samym co trwanie w Chrystusie. "Chodzić w Duchu" to uwalniać się od swoich słabości. Bo nawet nasze największe wady mogą być przezwyciężone Duchem Świętym. (...) Zamiast poddawać się w niewolę słabościom, przez Ducha Świętego możemy dominować nad nimi. Jest to woła Boża dla wszystkich wierzących.

17 czerwca 2015 r.